

Dziedzina sztuk muzycznych
(Reżyseria dźwięku w filmie)
emeryt. prof. zw. UMFC

RECENZJA

pracy habilitacyjnej, dorobku artystycznego i osiągnięć dydaktycznych
dr. Macieja KĘDZIELAWSKIEGO
w postępowaniu o **nadanie stopnia doktora habilitowanego** sztuk filmowych,
prowadzonym na
Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej PWSFTviT im. L. Schillera
w Łodzi

Po otrzymaniu sporej wielkości dossier zawierającego dokumentację związaną z wnioskiem dr. Macieja Kędzielawskiego, ubiegającego się o nadanie mu stopnia doktora habilitowanego sztuk filmowych w wyniku postępowania na wydziale wymienionym w tytule recenzji, kojarząc nazwisko (choć w formie żeńskiej) - przede wszystkim zajrzałem na portal filmpolski.pl, aby sięgnąć po podstawowe informacje o Habilitancie i jego obecności w środowisku filmowym. Tu spotkało mnie zaskoczenie. Jedyne informacje tam dostępne - to tytuły około stu kilkuminutowych etiud studenckich z gatunku "warsztaty", w których realizacji Maciej Kędzielawski pełnił funkcje pomocnicze w pionie scenograficznym, był współautorem scenografii lub był współopiekunem pedagogicznym tych mini-realizacji - nigdy nie będąc wymienionym na pierwszym miejscu wśród osób odpowiedzialnych za dany fragment działalności. Sięgnąłem więc do informacji zawartych w dokumentacji Habilitanta i do zasobów Internetu.

Maciej Kędzielawski urodził się 19 listopada 1967 roku w Tarnowskich Górach, a rodzicami jego są Stanisław Kędzielawski - artysta plastyk, absolwent Wydziału Grafiki krakowskiej ASP i Grażyna Kędzielawska, także artystka plastyk, absolwentka tego samego Wydziału - oraz absolwentka Wydziału Reżyserii PWSFTviT, reżyserka filmów dokumentalnych, a przede wszystkim nauczyciel akademicki, wieloletni wychowawca kolejnych pokoleń studentów PWSFTviT - w randze profesora sztuk filmowych (od 2006 roku). I przypuszczalnie to właśnie spowodowało, że syn tego artystycznego małżeństwa, po maturze w Łomży (dokąd przeprowadzili się Rodzice - aktywnie uczestnicząc w życiu artystycznym regionu), podjął studia plastyczne na Wydziale Grafiki i Malarstwa w łódzkiej ASP, uzyskując dyplom w Pracowni Sitodruku (u prof. A. Smoczyńskiego) i w Pracowni Fotografii (u prof. I. Pierzgańskiego). Mając zaplecze "klasycznego" wykształcenia plastycznego i wykształcenia uwzględniającego nowe technologie fotograficzne - od 2006 roku znalazł dla siebie miejsce w kadrze dydaktycznej PWSFTviT, na Wydziale Operatorskim i Realizacji Telewizyjnej, na kierunku Film Animowany i Efekty Specjalne, z czasem współpracując z

pracownikami: Scenografia Filmowa (z dr hab. Ewą Bloom Kwiatkowską - absolwentką PWSSP w Łodzi); Scenografia Filmowa i Telewizyjna (z dr. Wojciechem Saloni-Marczewskim - z wykształcenia architektem); Scenografia (z dr. Andrzejem Halińskim - też architektem). Główne działanie Macieja Kędzielawskiego, to zbliżanie studentów do nowoczesnych technologii w osiąganiu efektów plastycznych i scenograficznych - dzięki łączeniu różnego rodzaju warsztatów - malarstwa, grafiki, rysunku, fotografii, druku i ich w technologiach analogowych z komputerowymi.

Podstawą **rozprawy doktorskiej** - i przyznania Maciejowi Kędzielawskiemu w dniu **23 maja 2012 roku stopnia doktora sztuki filmowej** przez Radę Wydziału Operatorskiego i Realizacji Telewizyjnej PWSFTviT im. L. Schillera w Łodzi - była wystawa fotograficzna pt. "Człowiek a przestrzeń - przenikania" oraz aneks teoretyczny pod tym samym tytułem (promotor - dr hab. Marek Szyryk, prof. PWSFTviT). Wystawa fotograficzna bazowała na specyficznej technologii przedstawiania wielowarstwowego zestawu fotografii na kilku prześwitujących płaszczyznach - zamieszczonego w podświetlonym "pudełku", zwanym "Lightbox". Motywem wprowadzenia tego rodzaju technologii prezentacji dzieła przyświecała chęć dodania do płaskich fotografii elementu przestrzennego, trójwymiarowego, lecz nie stereoskopowego. Wrażenia widza oglądającego taki zestaw zależały od jego odległości od obiektu, ruchu zbliżania lub oddalania się widza od "boxu", ruchu równoległego, a nawet procesu "wyostrzania" spojrzenia na którejś warstwie zdjęciowej.

Dziełem artystycznym wskazanym we wniosku habilitacyjnym jako **najważniejsze osiągnięcie w dorobku** z okresu od uzyskania doktoratu jest cykl fotografii *Zanikająca ziemia*, z 2018 roku, subiektywnie przedstawiający stan naszej Ziemi, przy wykorzystaniu technologii zdjęć makroskopowych (choć nie tylko makroskopowych) i edycji cyfrowej.

W 52-stronicowym **Autoreferacie** Maciej Kędzielawski przedstawił swoją drogę dochodzenia do tego cyklu, rozumienie roli poszczególnych aspektów stosowanych technologii plastycznych i techniki zdjęciowej - oraz finalne przesłanie dzieła. Ciekawe jest śledzenie rozwoju myślenia "technologicznego" Habilitanta, ze zwracaniem uwagi na warsztat, narzędzia, ich możliwości. Jak naturalna opozycja fotografii i "klasycznych", plastycznych technologii tworzenia obrazu zaczęła zanikać dzięki sprzętowi cyfrowemu i programom edycyjnym zacierającym przed oczami widza pierwotne pochodzenie ostatecznych efektów wizualnych. Jest w opisie tego rozwoju pewna fascynacja Habilitanta możliwościami wynikającymi z coraz większej precyzji dostępnych narzędzi - i pewien lęk przed dehumanizacją procesu tworzenia. Słyszę w tym niepokoju dylemat - "Co jest prawdą?" - postawiony przed widzami w filmie Antonioniego "Blow-up" już ponad pół wieku temu. Autor cyklu nie deformuje więc rzeczywistości do stopnia nierozpoznawalności źródeł, lecz tworzy wielowarstwowy (choć płaski) melanż elementów nie tyle "zanikającego", ile "umierającego" świata. A podstawowym elementem tego utrwalonego świata są martwe owady - będące podstawą piramidy życia na Ziemi. I to jest główna myśl przyświecająca cyklowi. Czas zatrzymać śmiertelne zmiany w przyrodzie, wprowadzane przez Człowieka!

Przedstawione w Autoreferacie wydruki finalnych fotografii (choć Habilitant ma świadomość, że wydruk nigdy nie odda niuansów dopracowanych edycyjnie w oparciu o

podgląd na monitorze cyfrowym najwyższej jakości) uzupełnione są opisem, tłumaczącym sposób ich realizacji, zwracają uwagę na detale, wyjaśniają intencje i komentują wynik. Oglądając fotogramy jesteśmy często zaskoczeni, że pewne ich elementy odkrywamy dopiero po przeczytaniu opisu, niczym zaskakujące detale obrazów Giuseppe Arcimboldo, widoczne dopiero przy spojrzeniu z bliska.

Cykl *Zanikająca ziemia*, czy też jego wybrane fragmenty, był pokazywany w roku 2018 w Galerii Sztuki Współczesnej Muzeum Północno-Mazowieckiego w Łomży i w roku 2019 w Lodzkie House w Brukseli oraz w Amazing Digital Studios w Paryżu.

Całość z pewnością jest osiągnięciem świadczącym o wspaniale opanowanym warsztacie cyfrowym Habilitanta. Generalna "mroczność", barwna i świetlna, sprzyja dojściu do sugerowanych przez Autora konkluzji. Niemniej - trudno mówić w przypadku tego cyklu o wydarzeniu artystycznym na skalę kraju, czy też w skali międzynarodowej (mimo prezentowania za granicą). Habilitant nie przytacza w swej dokumentacji nawet jednej recenzji komentującej dzieło, poza komplementującym podziękowaniem organizatorów paryskiej i brukselskiej prezentacji. Wszelkie informacje i opisy dotyczące tak tej wystawy, jak i innych wystaw dzieł Habilitanta, które można znaleźć w programach wystawowych zamieszczonych w dossier, są na ogół informacjami autorskimi. Nie znalazłem nawet jednego wywiadu z Autorem, informacji o prelekcji, tematu wykładu na jakimś profesjonalnym sympozjum. Zasięg terytorialny wystaw w Polsce - to przede wszystkim Łomża i województwo białostockie, parę wystaw w kilku miastach w głębi Polski.

W okresie od uzyskania doktoratu - Habilitant miał 5 wystaw indywidualnych swych dzieł, a tematem tych wystaw były dzieła z cyklu "Przenikania" (technologia Lightbox) oraz "Zanikająca ziemia". Uczestniczył też 7-krotnie w zbiorowych wystawach poplenerowych. Warsztaty plenerowe gościły także artystów zagranicznych z sąsiedztwa - z krajów nadbałtyckich.

Wspomniane w pierwszym zdaniu niniejszej recenzji **dossier** Habilitanta imponuje objętością (296 kart) i **jakością opracowania edycyjnego**. Wiele jest dobrych reprodukcji Jego dzieł, a także dużo zdjęć dokumentacyjnych - z wystaw, plenerów, warsztatów studenckich. Niestety, bliższe zapoznanie się (poza ciekawym Autoreferatem) z informacjami dotyczącymi wielostronnej działalności Habilitanta, do oceny której zobowiązani są recenzenci dorobku, wykazuje pewne słabości wniosku habilitacyjnego. Wspomniałem już powyżej o braku recenzji artystycznych. Lista wystaw indywidualnych i zbiorowych występuje w dwu formach - całościowej i, osobno, z lat 2012-2019, powodując dublowanie się informacji i sztuczne wrażenie powiększenia przytaczanej ilości wystaw. Poza ważnymi reprodukcjami dzieł Autora sporo jest zdjęć sytuacyjnych, z publicznością w salach wystawy, czy uczestników plenerów - nie wnoszących żadnej istotnej informacji.

Natomiast kiedy dochodzimy do **wykazu dorobku naukowego** - Habilitant przytacza informację o uczestniczeniu w charakterze promotora pomocniczego w dwu doktoratach (oba w toku), nie przytaczając tematów tych doktoratów - i nie wyjaśniając merytorycznej roli, jaką w ich przygotowaniu pełni. Czterokrotnie Maciej Kędzielawski recenzował prace licencjackie napisane na Wydziale Organizacji Sztuki Filmowej. Czego dotyczyły te prace, biorąc pod uwagę ich kierunek (nazwiska licencjatów zostały podane) - nie wiemy. Podobnie

- brak informacji, jaki był podział kompetencyjny w przypadku "Opieki artystycznej nad etiudami" (to także w "dorobku naukowym"), sprawowanej wspólnie z innymi pedagogami. Zamieszczenie w tej części dokumentacji informacji o organizacji i budowie obiektów, czy opracowaniu bookletu produkcyjnego, to chyba nieporozumienie. To przecież jest raczej dorobek organizacyjny.

W wykazie dorobku organizacyjnego, popularyzatorskiego i dydaktycznego 2012-2019 znajdujemy informacje dotyczące pomocy i współpracy scenograficznej przy wieloletnich warsztatach scenograficzno-kostiumowo-charakteryzatorskich pod kier. Ewy Braun dla 3 roku Reżyserii. Ponownie - brak bliższego określenia, z czym się wiązała ta pomoc i współpraca, skoro były to warsztaty dla studentów reżyserii. Przy jednym ze zdjęć dokumentujących te warsztaty znalazłem jedynie informację, że Habilitant był odpowiedzialny za "wiszące" elementy dekoracji - obrazy, plakaty, hasła na ścianach itp. W jakim sensie "odpowiedzialny" - skoro to chyba zadaniem studentów było wymyślenie wystroju wnętrza, czy zestawu rekwizytów?

W całym dossier nie znajduję informacji, jakiego rodzaju zajęcia dydaktyczne, wykłady, ćwiczenia ze studentami prowadzi adiunkt dr Maciej Kędzielawski.

W opisie działalności organizacyjnej znajdujemy także prace nad oprawą różnego rodzaju spotkań o charakterze seminaryjnym, a wśród nich 3-krotne współorganizowanie i przygotowanie szaty graficznej oraz scenografii dla konferencji tematycznych Wydziału Organizacji Produkcji Filmowej, a także przygotowanie wystaw prac studenckich z pracowni Scenografia, z okazji 25-lecia Animacji w Legnicy i w Ośrodku Propagandy Sztuki w Łodzi. Z pewnością pracą i czasochłonnym zadaniem było przygotowanie systematyki kostiumu w postaci cyfrowej, w oparciu o źródła biblioteki Uczelni i o inne źródła - "Od Starożytnego Egiptu do czasów współczesnych". Płyta z opracowaniem tematu zawiera zdigitalizowane około 5 tys. reprodukcji ubiorów i kostiumów. Brak jednak informacji - jaki wpływ merytoryczny na tę systematykę miał Habilitant, nie będący przecież specjalistą kostiumologiem.

W dossier znajduje się także kilka szkicowych projektów scenograficznych oraz elementów scenografii. Załączonych jest kilka plakatów, prawd informatorów, dotyczących wspomnianych konferencji. Przypuszczam, że projektantem i edytorem tych materiałów informacyjnych i ich szaty graficznej był też Habilitant.

Sądzę, że pracochłonność i różnorodność wielu powierzanych Habilitantowi zadań wpłynęła na fakt, że Habilitant otrzymał jesienią roku 2015 **Nagrodę Rektora I stopnia** - za wyróżniającą się pracę zawodową. Nagroda ta jest chyba jedyną, jaką otrzymał Habilitant. Jeśli stwierdzenie to nie jest zgodne ze stanem faktycznym, kładę mą pomyłkę na karb niedoskonałej dokumentacji.

Być może nie jest cechą osobistą dr. Kędzielawskiego chwalenie się swoimi osiągnięciami. Wydaje się też, że reprezentuje on typ artysty-samotnika, dopracowującego w trudzie swoje dzieło, które go opanowało. Poza swym warsztatem potrafi być solidnym współpracownikiem, ale bez ambicji kierowniczych. Tymczasem osoba ubiegająca się o samodzielny stopień w hierarchii kadry wyższej uczelni powinna wykazywać się umiejętnościami przywódczymi.

Podsumowując działalność dr. Macieja Kędzielawskiego muszę stwierdzić, że mimo ciekawego dzieła artystycznego - całościowy dorobek Habilitanta nie spełnia warunków określonych w treści art. 16 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 roku o stopniach naukowych i tytułach naukowych oraz o stopniach i tytułach w zakresie sztuki* (z późn. zm.) stawianych przed kandydatami do stopnia doktora habilitowanego sztuk.

